

N. Chruszczow wśród robotników Pragi

Bawiąca od 8 dni w CSRS delegacja partyjno-rządowa Związku Radzieckiego z N. S. Chruszczowem na czele zwieździła w czwartek w godzinach przedpołudniowych zakłady przemysłowe Pragi. Serdecznie, gorącymi owacjami powitali gości radzieckich robotnicy produkującego zakładu przemysłu maszynowego im. Jana Svermy.

Goście zapoznani zostali z historią zakładu i jego obecną produkcją oraz obejrzeli znajdującą się tu stałą wystawę silników lotniczych.

Na terenie zakładu odbyło się następnie spotkanie członków delegacji partyjno-rządowej ZSRR i towarzyszących im osobistości z przedstawicielami załogi. Do zebranych przemówił N. S. Chruszczow. PAP

Po oświadczeniu W. Stopha

Dementi Adenauera

W związku z oświadczeniem złożonym w Izbie Ludowej przez wicepremiera NRD — Willy Stopha, w sprawie rokowań, jakie toczyły się w roku 1962 między przedstawicielami NRF i NRD, bońska frakcja parlamentarna CDU/CSU ogłosiła w tej sprawie dementi byłego kanclerza NRF — Adenauera, niemniej czwartkowa prasa NRF i zachodniobermberska odniosła się do tego dementi bardzo sceptycznie.

„Frankfurter Rundschau” wyraża zdanie, że „pozostała pewna wątpliwość co do tego, czy jednak w r. 1962 pełnomocnik rządu Adenauera nie prowadził rozmów sondażowych w Berlinie wschodnim”. „W każdym razie — pisze dziennik — rząd federalny nie był w stanie w środę, mimo wielogodzinnych narad, zdecydować w oficjalnym oświadczeniu twierdzenia urzędującego premiera NRD — W. Stopha.”

Centrale związkowe PRL, CSRS i NRD zacieśniają współpracę

Komunikat o wspólnej naradzie w Gdańsku

W dniach od 29 sierpnia do 2 września 1964 r. odbyła się narada delegacji central związkowych Polski, NRD i Czechosłowacji pod kierownictwem przewodniczących central Ignacego Logi-Sowińskiego (CRZZ), Herberta Warnke (FDGB) i Frantiska Zupki (URO).

Narada odbyła się w Gdańsku, w mieście, gdzie 25 lat temu padły pierwsze strzały w rozpetanej przez faszizm i militarizm niemiecki II wojnie światowej.

Uczestnicy spotkania dokonali wymiany poglądów na temat aktualnej sytuacji w Niemczech zachodnich i wynikających stąd wspólnych zadań dla organizacji związkowych trzech krajów. Jednocześnie wysłuchali informacji delegacji FDGB na temat doświadczeń związków zawodowych NRD przy realizacji nowego ekonomicznego systemu zarządzania i planowania.

Wymieniono przy tym doświadczenia dotyczące roli związków zawodowych w budownictwie socjalistycznym i stwierdzono konieczność poświęcenia jeszcze większej uwagi zwiększeniu udziału klasy robotniczej w kierowaniu gospodarką socjalistyczną.

Przedstawiciele trzech central związkowych zgodnie podkreślili, że utrzymanie i umocnienie pokoju, oraz walka przeciw zbrodniczemu przez zachodniemiecki imperializm niebezpieczeństwu wojny jest podstawowym zadaniem euro-

POGODA

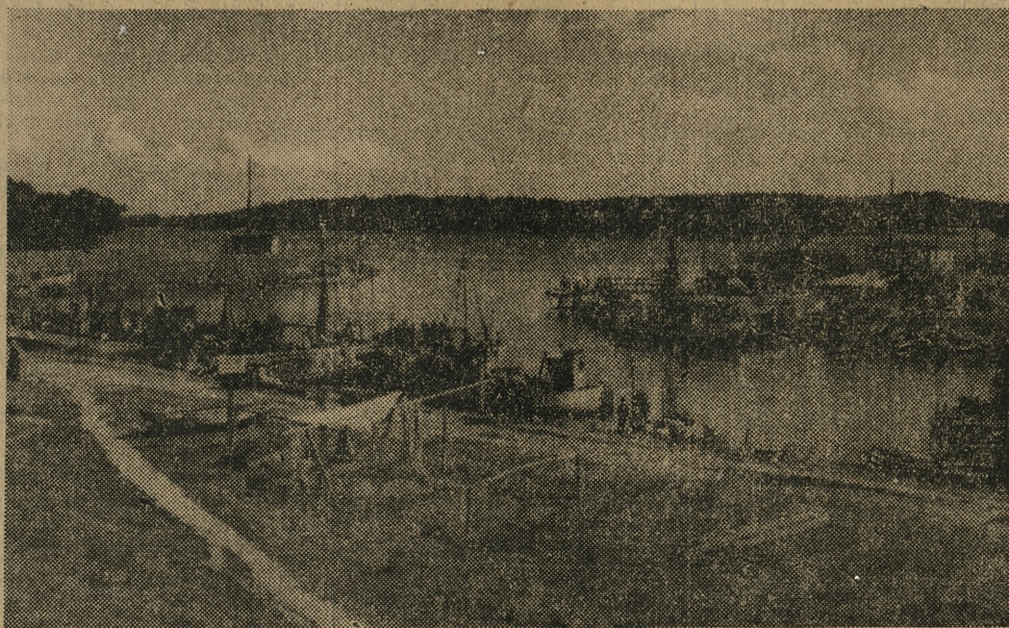
Jak podaje PIHM — w rejonie Uralu i północnej Skandynawii znajdują się układy niżowe, również Europa zachodnia jest pod wpływem układów niskiego ciśnienia. Nad pozostałymi obszarami Europy zalega wyż z ośrodkiem nad Polską. W dniu 4 bm. będzie bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 23 st. na wschodzie, do ok. 27 st. w dzielnicach zachodnich. Wiatry słabe o kierunkach zmierzających, przeważnie południowo-wschodnie.



Rok XX
Wyd. A

Poznań
piątek, 4. IX. 1964

Cena 50 gr
Nr 210 (6398)



Towary za 14 miliardów zł

Oferta przemysłu lekkiego na targi „Jesień - 64”

13 bm. rozpoczynają się w Poznaniu XIV targi krajowe „Jesień - 64”. Będą one miały istotny wpływ na zaopatrzenie rynku w I półroczu przyszłego roku. Zbliżające się targi zapowiadają się jako największa krajowa impreza handlowa. Ok. 6 tys. wystawców zajmie na ekspozycję prawie 68 tys. m² powierzchni.

Jak zwykle, głównym wystawcą będzie przemysł lekki. Ok. 170 przedsiębiorstw tego resortu zaoferuje do sprzedaży towary wartości 14,3 mld zł. (o blisko 1 mld więcej niż jesienią ub. roku). Oferta handlowa obejmuje przede wszystkim gotową konfekcję, artykuły dziewiarskie i pończosznice, obuwie oraz galanterię włókienniczą i skórzaną.

Przemysł odzieżowy przedstawi ponad 900 modeli. Po raz pierwszy, odrębnie ekspozycyjna będzie odzież dla „naśladowców” (ok. 600 modeli).

Przemysł dziewiarski przegadł 900 wzorów (w tym prawie 500 nowych) różnych ubiorów, bielizny i galanterii. Po raz pierwszy zaoferuje szeroki asortyment wyrobów z anilany.

Oferta handlowa przemysłu skórzanego obejmuje przeszło 27 mln par obuwia skózanego i tekstylnego. W porównaniu z poprzednimi sezonami, obuwie będzie barwniejsze — najwięcej w kolorach białym, jasnobłękitnym, kremowym, bładoróżowym i w innych pastelowych tonacjach. Obok tradycyjnych

Raj dla wędkarzy i miłośników piękna natury

Miejscowość mało znana a bardzo malowniczo położona to Świbno, osada i mały port rybacki przy ujściu Wisły. Raj dla wędkarzy i zwolenników odpoczynku w ciszy, wśród lasów, nad wodą... Na zdjęciu: fragment portu rybackiego w Świbnie.

CAF — fot. Ukłajewski

Za 2 dni dożynki XX-lecia

Wspaniały program przygotowali organizatorzy uroczystości

Już za 3 dni, w niedzielę 6 bm., Warszawa powita dożynkowych gości z całego kraju. Przyjedzie ok. 40 tys. przedstawicieli polskiej wsi. Będą też wśród dożynkowych gości przedstawiciele załóg wielkich fabryk. Dożynki chcą również zobaczyć uczestnicy rozpoczynającego się właśnie w Warszawie kongresu miast bliźniaczych. Zapowiedzieli też swój przyjazd liczne wycieczki Polaków z zagranicy.

A będzie co podziwiać. Bliżni 2,5 tys. członków najlepszych zespołów artystycznych z całego kraju przystępują do pilnie pod okiem prof. Jadwigi Mierzejewskiej, do niedzielnego występu na stadionie 10-lecia. Cwiczą też sportowcy wiejscy, którzy wystąpią z pokazem.

Będą to dożynki specjalnie uroczyste — przecież przypadają w okresie obchodów 20-lecia Polski Ludowej i dokładnie w 20 rocznicę reformy rolnej. Pierwszą część uroczystości wypełnią tradycyjne, lecz przybrane we współczesną szatę, obrzędy dożynkowe.

A potem widzowie zobaczą wielkie barwne widowisko pt. „Nasza Ziemia”, na które złoży się m. in. tańce ludowe różnych regionów. Warszawa przygotowuje dla gości wiele atrakcji, jak występy artystyczne, zabawy, spektakle w teatrach, seanse filmowe itp. Warszawiacy chcą bowiem, aby przedstawiciele naszej wsi czuli się w stolicy jak najlepiej. (PAP)

Na „Iskrze” — 720 km

Dwa rekordy świata polskich pilotów

Pilot doświadczalny Instytutu Lotnictwa inż. Andrzej Ablamowicz wykonał na polskim samolocie odrzutowym konstrukcji doc. Tadeusza Sołtyka TS-11 „Iskra”, udaną próbę międzynarodowego rekordu prędkości na obwodzie zamkniętym długości 100 km, w kategorii C-1-D (samoloty lekkie o ciężarze od 1750 — 3 tys. kg). Osiągnięty w tej próbie, jeszcze nieoficjalny wynik, 720 km/godz. jest lepszy o 120 km/godz. od rezultatu znanej pilotki radzieckiej, żony kosmonauty Pawła Popowicza — Mariny Popowicz, która niedawno na samolocie czechosłowackim L-29 uzyskała w tej konkurencji prędkość 600 km/godz.

Rekordowy wynik uzyskany przez polskiego pilota na samolocie polskiej konstrukcji i produkcji, jest wielkim sukcesem polskiego przemysłu lotniczego. Warto zwrócić uwagę, że „Iskry” wchodzi w skład wyposażenia polskich wojsk lotniczych.

Utalentowany pilot szybowcowy młodego pokolenia — Stanisław Kluk ze Stalowej Woli, wraz z pasażerem Antonim Wyżanowskim ustanowił nowy rekord świata w kategorii szybowców dwumiejscowych, przelatując na szybowcu polskiej konstrukcji typu „Bocian” trasę trójkątną długości 100 km (Turbia — Janów Lubelski — Krzeszów — Turbia) ze średnią prędkością 109 km/godz. Poprzedni rekord należał do pilotów radzieckich i wynosił 103 km/godz. (PAP)

ZWYCIĘSTWO I PORAZKA W NRD

W Plauen zakończyło się w czwartek międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji juniorów Polski i NRD. W konkurencji chłopaków zwyciężyli Polacy — 114:87, a w konkurencji dziewcząt — NRD — 60:46.

WYGRAŁ „INDIANS LONDON”

Czołowy angielski zespół hokeja na trawie — „Indians London”, złożony z większości z Hindusów, studiujących na uczelniach angielskich, rozegrał w czwartek w Sosnowcu pierwsze spotkanie na terenie Polski. Hindusi wygrali z reprezentacją Śląską — 3:2 (1:1).

Nowe lotnisko międzynarodowe w Moskwie

W odległości 35 km na północno-zachód od Moskwy otwarto w czwartek nowy dworzec lotniczy dla komunikacji międzynarodowej — Szere-mietiewo. Może on w ciągu godziny przepuścić półtora tysiąca pasażerów. (PAP)

Z południowego Wietnamu

Khanh znów u władzy Partyzanci wznowiają ataki

W Sajgonie walka o władzę nie ustaje. Według doniesień agencji zachodnich — gen. Khanh ponownie objął stanowisko premiera rządu południowowietnamskiego. Triumwirat wojskowy, który dotychczas sprawował władzę w kraju, miał zostać — według niepotwierdzonych pogłoszek — rozwiązany.

Obserwatorzy polityczni wiażą powrót Khanh na stanowisko szefa rządu z presją wywieraną w tym kierunku przez Amerykanów.

Przywódca Partii, Di Viet-Hoan — który niedawno oświadczył, iż Khanh opuścił zajmowane stanowisko, udając się na dłuższą kurację w związku z „wyczerpaniem psychicznym i fizycznym”, sam zrezygnował we wtorek z funkcji wicepremiera tymczasowego rządu południowowietnamskiego.

Minister obrony i dowódca naczelny, gen. Khien, drugi z członków triumwiratu, który sprawował ostatnio władzę w Sajgonie, miał zrezygnować z udziału w nim i wyrazić całkowite poparcie dla Khanh. Natomiast innemu członkowi triumwiratu, gen. Minhowi — zaproponowano jakoby powrót na stanowisko szefa państwa, które utracił 16 sierpnia.

Rząd południowowietnamski odbył w czwartek 6-godzinne posiedzenie pod przewodnictwem Khanh, a następnie premier przeprowadził rozmowy z przywódcami buddystów, katolików i studentów.

Amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie oświadczył — jak podaje agencja Reutersa — że partyzanci skoncentrowali ostatnio swą działalność wokół Sajgonu. (PAP)

100 tys. ton ropy przeszło przez płocką „Petrochemię”

Sto tysięcy ton ropy przeobraziła już rafineria w płockim kombinacie na benzynę, oleje i inne półprodukty. Po tym wstępnym okresie produkcyjnym wszystkie aparaty i urządzenia działu destylacji rurowo-wieżowej oraz różne instalacje rafinerii poddane zostały szczegółowemu (planowemu) przeglądowi technicznemu.

Z Turowa na Śląsk i do Polski centralnej

Pierwsza w kraju linia przesyłowa o napięciu 400 KW

W czwartek w Joachimowie koło Częstochowy, w obecności ministra górnictwa i energetyki inż. Jana Mitregi, przekazano do pełnej eksploatacji pierwszy w Polsce układ elektro-energetyczny o napięciu 400 kilowatów.

W skład układu, który przesyła tanią, wyprodukowaną na bazie węgla brunatnego, energię elektryczną z Turowszowa na Śląsk i do centralnych rejonów kraju, wchodzi dwie stacje rozdzielcze wielkiej mocy: w Mikołowie koło Turowszowa i Joachimowie oraz łącząca je linia przesyłowa o napięciu 400 KW. Transport energii pod tak wysokim napięciem pozwoli kilkakrotnie obniżyć jej straty w sieci. Wskaźniki techniczno-ekonomiczne tej linii stawiają ją w rzędzie najbardziej nowoczesnych w świecie. Zaprojektowane przez polskich konstruktorów własne oryginalne rozwiązania pozwoliły wydawnie obniżyć zużycie stali i betonu przy budowie.

Wybudowanie i oddanie do użytku na 2 miesiące przed terminem nowego układu elektro-energetycznego, to poważne osiągnięcie załóg budowlano-montażowych naszej energetyki.

Pomnik ku czci ofiar faszyzmu zameczonych w obozie pławzowskim

Kilkanaście tysięcy ludzi wzięło udział w czwartek 3 bm. w uroczystym odsłonięciu pomnika wzniesionego na terenie b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Pławzowie k. Krakowa.

Wśród przeszło 150 tys. więźniów tego obozu, z których niemal połowa została zamordowana, znajdowali się Żydzi z Krakowa i Tarnowa, członkowie polskich organizacji podziemnych, jak również cudzoziemcy m. in. obywatele ZSRR, Francuzi, Węgrzy, Belgowie. Komendantem Pławzowa był, znany z okrucieństwa, hitlerowiec — Amon Goeth, skazany po wojnie w Krakowie na karę śmierci.

Do zebranych wygłosił przemówienie oraz dokonał odsłonięcia pomnika szef Urzędu Rady Ministrów PRL prze-

wodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Polsce wicemin. Janusz Wierzbicki. Na uroczystości obecny był i sekretarz KW PZPR — Lucjan Motyka oraz konsul ZSRR w Krakowie — M. P. Wolkow i konsul francuski w Krakowie — Maurice Deschors.

Uczestnicy manifestacji uchwalili rezolucję potępiającą odradzanie militarystyki i duchą rewizjonizmu w Niemiec-kiej Republice Federalnej.

U stóp pomnika ukazującego pięć wykutych w kamieniu okaleczonych postaci, wzniesionego na wzgórzu upamiętnionym egzekucjami więźniów obozu pławzowskiego, przedstawiciele społeczeństwa złożyli liczne wieńce i wianki kwiatów.

Chłodny wiatr dmie z Paryża ku Bonn

Prasa zachodnia o stosunkach francusko-niemieckich

Każdy niemal dzień przynosi nowe informacje, świadczące o pogarszającej się atmosferze w stosunkach między Bonn i Paryżem. Bońskie koła polityczne ostro zareagowały na oświadczenie, złożone kilka dni temu w Kopenhadze przedstawicielom prasy przez sekretarza generalnego francuskiej rządzącej partii UNR, Jacquersa Baumela.

Na pytanie, czy Francja nie mogłaby przyczynić się do przezroczenia obaw Polski, ZSRR i Czechosłowacji wobec niemieckich dążeń odwrótowych, Baumel odpowiedział, że stosunek Francji do Niemiec, określony jest m.in. życzeniem, aby „uchronić Niemcy przed popadnięciem w starą politykę niemiecką”. Mówiąc o stosunku do problemu niemieckiego, Baumel stwierdził, że Francja wprowadzi nie uznaje NRD, ale uznaje granicę na Odrze i Nysie.

Prasa paryska bez słowa komentarza, co ma też swoją wymowę, relacjonuje wywiad Schroedera, udzielony agencji DPA. W wywiadzie tym minister boński poruszył kwestię pogłębiających się rozbieżności w stosunkach francusko-niemieckich oraz perspektyw zachodnioeuropejskiej unii politycznej.

Wystąpienie zachodnioniemieckiego ministra spraw zagranicznych zostało ocenione we francuskich kołach dyplomatycznych — jak stwierdza komentator agencji Reutersa,

jako „pogrzeb pierwszej klasy” jakiegokolwiek nowych planów politycznej jedności Europy.

Równocześnie gazety paryskie dokonują bilansu traktatu, łączącego Paryż z Bonn. „Aurore” wychodzi z założenia, że „rozwiąły się marzenia” polityki gaullistowskiej w odniesieniu do NRF oraz notuje „degradację stosunków francusko-niemieckich”.

Mimo swych sympatii proniemieckich, katolicki dziennik „La Croix”, potwierdza istnienie „atmosfery kryzysowej w stosunkach między obu krajami”.

W artykule wstępnym, „Combat” wskazuje, jak bardzo naiwne okazują się dzisiaj wczorajsze nadzieje i marzenia o „sztucznej solidarności” francusko-niemieckiej.

W artykule „Atmosferyczne kłopoty dr. Erharda”, „Paris Jour” pisze: „Kancelarz Niemiec Federalnych, dr Erhard, źle się czuje: „Zbyt chłodny wiatr dmie z Paryża, podczas gdy zbyt ciepły prąd powiewa z Berlina”.

Telegram de Gaulle'a w odpowiedzi na pismo Chruszczowa z okazji rocznicy wyzwolenia Paryża, świadczy — według prasy zachodnioniemieckiej — że w Pałacu Elizejskim panuje „lodowata atmosfera” wobec Bonn. Z drugiej strony, inicjatywa Willy Stopha postawiła Erharda w kłopotliwej sytuacji, gdyż jakakolwiek inicjatywa, zmierzająca do przerzucenia mostu między obu państwami niemieckimi, znajduje zawsze po tężne echo w masach zachodnioniemieckich.

Podziękowanie prezydenta de Gaulle'a za życzenia, nadane przez premiera Chruszczowa z okazji niedawnej rocznicy wyzwolenia Paryża, zdaniem dziennika „Die Welt” — nie powinno nikogo dziwić, gdyby nie pewne „okoliczności towarzyszące”.

W obliczu mroźnej atmosfery, jaka od kilku tygodni powstała w Pałacu Elizejskim wobec Bonn i oddziaływały tym samym na stosunki niemiecko-francuskie, depesze — jednak — pisze dziennik — na leży widzieć w innym świetle. W poinformowanych kołach interpretuje się ją, jako nowy dowód, rosnącego braku zainteresowania generała dla współpracy z Republiką Federalną.

Z wypowiedzi francuskich z ostatnich dni, można wywnioskować — pisze „Die Welt”, że nie tylko co do meritum sprawy wyłoniły się trudności. W wątpliwość podaje się również sens układu w sprawie konsultacji”. (PAP)

Czarni prowokatorzy narzędziem reakcji

Rozruchy murzyńskie wodą na młyn Goldwatera

Coraz więcej już nie tylko poszlak, ale i dowodów wskazuje na to, że krwawe zamieszki murzyńskie, których widownią od zakończenia konwencji republikańskiej było siedem miast w stanach północnych, nie były spontaniczne, lecz z góry zaplanowane i dobrze zorganizowane, i że organizatorzy przyszli z zewnątrz. Federalne Biuro Śledcze (FBI) prowadzi dochodzenia, jednakże władze zachowują na razie milczenie, choć burmistrz Filadelfii, Tate, stwierdził, że policja zdołała już „wydzielić grupę głównych prowokatorów zająć”.

Faktem jest, że wszystkie te rozruchy miały wspólne cechy: wywoływane były drobnym zwykłym incydentem, w który zamieszany był biały policjant, setki młodocianych chuliganów murzyńskich wkroczyło niezwłocznie do akcji, rabując i niszcząc sklepy, a jednocześnie, działając według planu, utrudniającą oprowadzanie sytuacji.

Oczywiście, należy pamiętać, że do rozruchów dochodziło w dzielnicach potworów slumsów, gdzie Murzyni żyją w koszmarnych warunkach mieszkaniowych i zdrowotnych, gdzie roją się zatruwające bezrobocie, gdzie nędza i brak perspektyw sprzyjają wzrostowi przestępczości.

To wszystko prawda, ale większość Murzynów zdaje sobie sprawę, że obecnie tego rodzaju zamieszki nie służą ich sprawie, wręcz przeciwnie, poważnie jej szkodzą.

Podstawowe pytanie, jakie nasuwa się, sprowadza się do tego: w czym interesie są rozruchy? Oczywiście jest, że nie leżą one w interesie Murzynów, gdyż wzbudzają one nastroje antymurzyńskie. Rozruchy te szkodzą również Johnsonowi, ponieważ odpychają od niego tych wyborców, którzy oskarżają go o „faworyzowanie” Murzynów i niezdolność utrzymania porządku. Natomiast ślady prowadzą do skrajnego odłam „czarnych muzułmanów” — tzw. „braci krwi”. Jednakże wiele wskazuje, że nie działają oni sami. Ich współpraca z birchystami jest tajemnicą poliszynela. Mówi się także, że są oni finansowani przez nazistów Rockwella.

3 wielkie zakłady otwarto w Bułgarii

Przemówienie T. Żiwkowa

Pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, premier Todor Żiwkow, dokonał na Nizinie Dewneńskiej, niedaleko Warny, otwarcia trzech nowych zakładów produkcyjnych — wytwórni mas plastycznych, cukrowni i cementowni.

W czasie uroczystości wygłosił on obszernie przemówienie, w którym m.in. stwierdził, że inwestycje w okresie pięciu latki wyniosą około 11 miliardów lewów, tj. tyle, ile zainwestowano w latach 1949—1963. Dochód narodowy ma wzrosnąć o ponad 40 procent.

T. Żiwkow podkreślił również pokojowy charakter polityki zagranicznej Bułgarii. PAP

Atom w Kosmosie, w arktyce i na morzu

Red. R. Piekarowicz donosi z Genewy

Świat obiecuje sobie, że w ciągu 10—15 lat energia jądrowa zacznie odgrywać dość znaczną rolę w zaspokajaniu potrzeb energetycznych przemysłu i życia codziennego. Na razie — jak to wynika z materiałów przedstawionych we wtorek i w środę na III genewskiej konferencji atomowej — atom pracuje dla człowieka w najniebezpieczniejszych miejscach ziemi, a także poza ziemią, służąc za źródło energii dla stacji meteorologicznych, baz polarnych i wehikułów kosmicznych.

Na międzynarodowej wystawie atomowej, która czynna jest w Genewie z okazji konferencji, Związek Radziecki pokazał m.in. makietę dwóch miniatury siłowni jądrowych, które w razie potrzeby można ulokować w najbardziej bezludnych okolicach kraju. Jedną z tych elektrowni, „TES-3”, jest urządzeniem samobieżnym. Mieści się ona w czterech pojazdach gasienicowych wielkości wagonu pasażerskiego o łącznym ciężarze 210 ton. Elektrownia ta może podróżować po najgorszych wertepach, a dojeżdżając na miejsce pracuje przez rok bez uzupełniania paliwa. Moc siłowni wynosi 1500 kilowatów, co wystarcza do zaoptymizacji w elektryczność stacji naukowej czy osiedla.

Amerykańska mikroelektrownia o takiej samej mocy, zbudowana przez koncern Martina, od dwóch lat ogrzewa i oświetla domki polarników w bazie antarktycznej McMurdo Sound. Ilość paliwa zużyta w ciągu tego czasu zmieściłaby się w jednej beczce na benzynę. Zwykła elektrownia dieselska o takiej samej mocy zużyłaby w tym okresie wiele tysięcy beczek ropy, które trzeba byłoby transportować na Antarktydę z odległości kilkunastu tysięcy kilometrów.

Małe generatory atomowe, w których źródłem energii elektrycznej jest ciepło powstające przy rozpadzie promieniotwórczym pewnych izotopów, zasilały już przeszło dziesięć automatycznych stacji meteorologicznych. Na jednym z posiedzeń konferencji genewskiej uczeni radzieccy ogłosili, że w ZSRR skonstruowano kilka różnych generatorów tego rodzaju, zawierających „Polon 210”, lub

Intensywne rokowania w sprawie przepustek

W czwartek odbyło się kolejne posiedzenie w sprawie przepustek dla mieszkańców zachodniego Berlina. Jak podaje Biuro Prasowe przy przewodniczącym Rady Ministrów NRD trwało ono pięć godzin. Uzgodniono, że jeszcze w tym tygodniu rokowania będą kontynuowane. (PAP)

„Cez 144”. Jedno z urządzeń, wielkości piłki, zasila automata tyczną stację meteorologiczną w środkowej części ZSRR. Amerykanie umieścili swoje generatory atomowe SNAP w automatycznych meteorologicznych w pobliżu biegunów północnego i południowego oraz w Zatoce Meksykańskiej. W ekspozycji USA na genewskiej wystawie atomowej można oglądać łódź z meteorologiczno-robotem, który mierzy temperaturę sali i zasilany przez generator SNAP przekazuje wynik drogą radiową do aparatu umieszczonego w innym miejscu sali. Kilka takich łodzi mierzy temperaturę u brzegów USA.

O zastosowaniach energii jądrowej w kosmonautyce opowiedzieli uczeni USA na konferencji prasowej w środę. Oświadczyli oni, że wokół Ziemi krąży obecnie dwa sztuczne satelity amerykańskie, których aparaturę zasilają wyłącznie atomowe źródła prądu SNAP-9a. Generator taki, o mocy 20—25 watów, może pracować bez przerwy 5 lat. W przygotowaniu jest generator SNAP-II z „Kiurem-242” o mocy 500 watów oraz pierwszy reaktor jądrowy dla wehikułów kosmicznych.

Zdaniem ekspertów USA, w przyszłych stawkach między planetarnych, wyruszających w dłuższe wyprawy ku dalszym ciałom niebieskim, małe reaktory jądrowe będą niezastąpionym źródłem elektryczności.

Brytyjsko-francuski plan produkcji rakiet

Komentując wiadomość podaną w Paryżu i Londynie o anglo-francuskim planie wspólnej produkcji rakiet, dziennik „Izwestia” pisze, iż plan ten zwraca na siebie uwagę chociażby z tego względu, że jest dowodem wznowienia bezpośredniej współpracy między Paryżem i Londynem w dziedzinie militarnej, co w ostatnich czasach było rzadkością.

Produkcja rakiet nawet jeśli mają to być rakiety o ograniczonym zasięgu działania pisze dziennik — to wyraża próbą tych dwóch państw konkurowania ze Stanami Zjednoczonymi, które praktycznie sprawują monopol w tej dziedzinie. Zdaniem niektórych zachodnich obserwatorów decyzja W. Brytanii i Francji może stać się krokiem na drodze do utworzenia tzw. europejskich sił nuklearnych. Należy przypomnieć — pisze dziennik „Izwestia” — że koncepcję tę de Gaulle od dawna już przeciwstawia amerykańskiemu planowi utworzenia wielostronnych sił nuklearnych NATO, którego realizacja domaga się nie tylko Waszyngton, lecz i Bonn.

Obecnie ani W. Brytania, ani Francja nie produkują tego typu rakiet i muszą liczyć jedynie na dostawy z USA. PAP

Zmarł G. Georgescu

W wieku 77 lat zmarł, światowej sławy, rumuński dyrygent, George Georgescu. Swoją ponad 50-letnią działalnością artystyczną, wniósł ogromny wkład do rozwoju kultury muzycznej swego kraju. George Georgescu, jako wieloletni dyryktor i dyrygent Państwowej Filharmonii im. Enescu w Bukareszcie zapewnił temu zespołowi jedną z czołowych pozycji w Europie. Polska publiczność podziwiała niezwykle kunszt zmarłego dyrygenta w czasie jego kilkakrotnych gościnnych występów w naszym kraju. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 18. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka.

Targi w Płodwiu ilustrować 20-lecie Bułgarii

Od 13 do 27 bm. trwać będą XXI Międzynarodowe Targi w Płodwiu.

Jak wynika z informacji udzielonych na konferencji prasowej przez radcę handlowego ambasady Bułgarii — Pawła Iwanowa — ponad połowa powierzchni bułgarskiej ekspozycji w Płodwiu zawierać będzie wyroby przemysłu maszynowego i metalowego.

W targach w Płodwiu zgłosiły udział 34 kraje.

Ekspozycja polska oferować będzie głównie sprzęt inwestycyjny i maszyny oraz wyroby farmaceutyczne i włókiennicze, sprzęt fotoelektryczny, urządzenia elektryczne i in. (PAP)

Książka Wydawnictwa Poznańskiego

VII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych

W Wydawnictwie Poznańskim ukazała się publikacja poświęcona obradom VII Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych, który odbył się w Poznaniu w dniach 8, 9 i 10 maja br. Tądnie i estetycznie wydana książeczka, do której okładkę projektowała Bożena Hubicka, zawiera materiały zjazdowe, kolejno: Zgajenie Tadeusza Kraszewskiego,

prezesa Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, referat członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR Zenona Kłiszki, o związkach literatury z losami narodu; referat dr. Aleksandra Rogalskiego o problemie niemieckim i jego odbiciu w literaturze zachodnioniemieckiej; referat Wilhelma Szewczyka o problemie hitlerizmu i Niemców, we współczesnej literaturze polskiej; list uczestników VII Zjazdu do Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza oraz Rezolucję VII Zjazdu. Książeczka jest poprzedzona słowem wstępnym Lesława Tokarskiego, informującym o przebiegu zjazdu, dyskusji, o wycieczkach i wieczorach autorskich uczestników.

Przebieg VII Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich miał program wyjątkowo atrakcyjny: gościł 180 literatów z Polski zachodniej i centralnej, dyskutowano o najbardziej aktualnych sprawach polskiej literatury współczesnej, wysłuchano z zainteresowaniem ciekawych referatów, uczestnicy zwiedzili poznańskie zakłady pracy, wzięli udział w ciekawej wycieczce do Konina i Adamowa.

Szczególną wagę mają obrady i rezolucje VII Zjazdu wobec przydatności do Zjazdu Związku Literatów Polskich, który odbędzie się w połowie września w Lublinie. Zjazd ten podsumuje osiągnięcia polskiej literatury powojennej dwudziestolecia. (na)

Września zainaugurowała powiatowe konferencje WTK

Wczoraj w sali Powiatowego Domu Kultury we Wrześni zebrało się ponad stu działaczy, by wziąć udział w II Powiatowej Konferencji WTK. Była to pierwsza tego rodzaju narada w naszym województwie.

Zagalił ją dotychczasowy przewodniczący oddziału powiatowej WTK — Józef Cichowias, I sekretarz KP PZPR. Po sprawozdaniu, przedłożeniu sprawozdań i planu działania na lata od 1965—1970 nastąpiła ożywiona dyskusja, którą cechowała troska o dalszy rozwój kultury w powiecie.

W skład nowego zarządu weszło 33 działaczy, w tym 13 do prezydium. Przewodniczącym został wybrany Franciszek Burzyński, kierownik Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium PRN. (p)

Z miedzianym czołem

Jest rzeczą zrozumiałą, że w dniach rozpamiętywania przyczyn wybuchu II wojny światowej uwaga kieruje się ku tym, którzy mienia się spadkobiercami hitlerowskiej III Rzeszy — kołom rządzącym w Niemiec Republice Federalnej.

Przemówienie kanclerza Erharda, wygłoszone w 25 rocznicę września zawierało, bo nie mogło być inaczej, akcenty potępienia pod adresem faszystowskiego reżimu. Winien był jednak zdaniem Erharda głównie Hitler, który „ponosił samowolnie zdołaną odpowiedzialność za politykę ówczesnej Rzeszy”.

Ala i granice odpowiedzialności samego „Führera” usiłował Erhard w swoim przemówieniu na różne sposoby zamazać, posługując się zresztą argumentacją, notorycznie używaną w zachodnioniemieckiej publicystyce na ten temat. Usiłował więc usprawiedliwić agresję hitlerowską tym, że „zakończenie

pierwszej wojny światowej nie oznaczało rzeczywistej prawdziwego pokoju”, co stawało jakoby gruntem, sprzyjającym wywołaniu następnej wojny.

Ponadto starał się Erhard przerzucić bodaj część winy za wybuch wojny na inne mocarstwa („również inne rządy zawiodły” — wyraził się kanclerz). Dotyczyło to jednak nie tyle odpowiedzialnych za kapitulację w Monachium, ile służyło do podjęcia znanej antykomunistycznej i antyradykalnej argumentacji.

Poglądy, wyłożone przez Erharda, a których rzecznikiem był także jego poprzecznik na kanclerskim fotelu, znajdują swoje odbicie również w stanowisku pewnej części społeczeństwa NRF. Świadcza o tym wyniki najnowszej ankiety jednego z zachodnioniemieckich instytutów badania opinii publicznej, które mówi, że zaledwie 30 proc. zapytanych uznaje wyłączną winę reżimu hitlerowskiego za

rozpętanie ostatniej wojny i aż 7 proc. zdejmuje z Niemiec hitlerowskich wszelką odpowiedzialność.

Znalazły się w przemówieniu Erharda słowa potępienia dla demagogicznych i brutalnych metod Hitlera, ale słowem jednak nie napiętnował celów jego polityki. Bo też cele te wiele mają wspólnego z rewizjonistycznymi dążeniami NRF i jej żądaniem coraz nowych, groźniejszych broni dla potężniejszej z każdym rokiem Bundeswehry. Jakby dla podkreślenia, że rząd NRF odmawia uznania jakichkolwiek następstw klęski hitlerowskiej, właśnie czynnik oficjalne obecnie udzieliły swojego politycznego poparcia rewizjonistycznym hasłom kolejnego zjazdu ziomkostw.

Wszystko to niewiele ma wspólnego z zapewnieniami kanclerza bońskiego, który powiedział: „że zdecydowana wola zrezygnowaliśmy z polityki, która mogłaby odważać się na szaleństwa i zagrażać pokojowi”.

